TRZY MODLITWY

SYNODALNE.

Synodów prowincjonalnych Wielko-Polskich

Ewangielicko-Reformowanych

1739 i 1743 r.

WARSZAWA.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDE I SP.

Krakowskie-Przedmieście № 9.

1904.

Cena 30 kop.

Trzy modlitwy Synodalne.

NAKŁADEM ADOLFA GINSA.

TRZY MODLITWY

SYNODALNE.

Synodów prowincjonalnych Wielko-Polskich

Ewangielicko-Reformowanych

1739 i 1743 r.

WARSZAWA.

DRUKIEM ALEKSANDRA GINSA.

Nowozielna 47.

1904.

№ 9.

Не находя въ сей рукописи, заключающей три молитвы, ничего чтобы было противъ Правительству или ученію Евангелическо-Реформатскаго вѣроисповѣданія, разрѣшаю печатать на основаніи подлежащей мнѣ духовной цензурѣ.

Вильно, 20 марта 1904 г.

Суперинтендентъ
Евангелическо-Реформатскихъ Церквей,
Виленскаго Округа
К. Тумасъ.

(м. п.)

Дозволено Цензурою.
Варшава, 6 апрѣля 1904 года.

Przewielebnemu

Księdzu

Augustowi Karolowi Diehlowi

Superintendentowi Kościołów

Ewangielicko-Reformowanych w Królestwie Polskiem

i Pasterzowi Zboru Warszawskiego,

Wielkiemu miłośnikowi i znawcy zabytków naszej przeszłości kościelnej,

w 25-cio letnią rocznicę Jego Senjoratu

1879—1904.

W znak czci i hołdu niniejszy druk składają

Wydawcy.

Warszawa w czerwcu 1904 r.

PRZEDMOWA.

Zeszycik o ośmiu kartkach in 4º, zapisanych czytelnym, lecz charakterystycznym pismem XVIII-go wieku, stanowi rękopis, z którego są wzięte niniejsze trzy modlitwy synodalne. Być może, że jest to ułamek większej całości. Kto jest autorem tych modlitw, tak pełnych szczerego uczucia, orzec trudno. Porównywając rękopis z pismem księdza *Jana Aleksandra Cassiusa*, nabieramy niemal pewności, że modlitwy są pisane jego ręką. Ponieważ pieśni posiadają datę powstania, a w rękopisie nie idą w porządku chronologicznym, przeto rękopis należy uważać za odpis. Czy jednak kaznodzieja Leszneński przepisał modlitwy „na czysto“ z własnych notatek, czy z obcych, tego nie zdołaliśmy dociec.

Domniemany autor modlitw synodalnych Jan Aleksander Cassius urodził się w Przygodzicach ro-

ku 1703-go; był synem księdza Pawła, ostatnio kaznodziei Żychlińskiego i senjora Zborów Wielkopolskich, zmarłego 1727 roku. Cassiusowie pochodzili z Czech, gdzie nosili nazwisko Kaszka. Uchodząc przed prześladowaniem religijnem przybyli do Wielkopolski, zlatynizowali ówczesnym obyczajem swe nazwisko na Cassius i spolszczywszy się na równi z liczną rzeszą wychodźców czeskich, sprawowali urzędy kaznodziei i senjorów zborów ewangelicko-reformowanych, powstałych ze zlania się „braci czeskich“ z wyznaniem „helweckim.“

Jan Aleksander Cassius poświęcił się na równi z ojcem, dziadem i pradziadem stanowi duchownemu; w roku 1735 powołany został na kaznodzieję zboru Orzeszkowskiego, zaś r. 1738, po śmierci ks. Jerzego Ernesta Majewskiego do Leszna na kaznodzieję zboru polskiego. W Lesznie, jak wiadomo, istniały dwie oddzielne gminy ewangelicko-reformowane, polska i niemiecka.

W roku 1740 ks. Jan Al. Cassius był konsenjorem i subrektorem gimnazjum Leszneńskiego. Zmarł w r. 1788 na stanowisku senjora kościołów ewangelicko-reformowanych Wielkopolskich. Pierwsza połowa XVIII-go wieku znana jest ze swego strasznego ucisku dyssydentów w Polsce. Nic też dziwnego, że druki dyssydenckie polskie tłoczono

wtedy po za granicami rzeczypospolitej, albo też obywano się rekopisami.

Drukowanych modlitw z owych czasów w rodzaju obecnie wydanych nie znamy....

Wydawnictwo niniejsze podjęliśmy w celu zapoznania miłośników przeszłości ze skarbami naszej kultury i w celu zachęty do uskuteczniania podobnych wydawnictw.

Z rękopisu nic nie usunęliśmy, ani też w nim nic nie zmieniliśmy. Lingwista może studjować pisownię i piękno języka, historyk kulturę społeczeństwa, które wydało autora tych modlitw; człek nabożny głębokość wiary oraz szczerość uczuć i myśli.

Al. W....

Modlitwy Synodowe.

Lezno 1743.
d. 15. Maij.

Miłośćiwy, łaskawy, y długoćierpliwy Boże, Ciebie Boga naszego chwalimy, y Imieniowi twemu świętemu serdecznie dziękujemy, jako za wszystkie nigdy niewyliczone y niewysłowione Dary y Dobrodzieystwa twoje Duszne y Cielesne, ktore z Rąk twych Boskich ustawicznie odbieramy; tak też y zato osobliwie, żeś nas aż dotąd w Ojczyznie naszey miłey, przećiwko woli Nieprzyjaćioł Naszych zachował, y na to tu publicznych Obrad mieysce z łaski twojey S. do kupy zgromadził.

Znamy y wyznawamy o Boże nasz, znamy y wyznawamy przed wielmożnym Majestatem twoim, żesmy tych tak wielkich y wielorakich, rozliczney łaski, miłośći, y Długoćierpliwośći twojey Dowodow, dla wielkiey niewdzięcznośći naszey cale niegodni. Bo cosmy ćię zato sami chwalić mieli, tosmy inszym raczey nieraz przyczynę dawali, że dla nas Imię twoje święte bluznione było. Dobroći y Dłu-

goćierpliwośći twojey, ktorąś nas do pokuty prowadził, zażywalismy często na zasłonę Złośći y bespieczeństwa naszego; a Napominania z Słowa twego najświętszego wzięte, wpośmiech sobie obracając, więceyesmy o rozmnożenie Dobr y Dostatkow ziemskich, niż o pomnożenie Chwały twojey S. śię starali; y na Ludziach więcey, niż na Ramieniu twoim wielmożnym spolegali.

Obrzydło nam y znikczemniało w Oczach naszych słowo twoje S. Zdeptalismy nieraz tę drogą mannę, nieczystymi nogami naszymi; tak że nam milszy częstokroć bywał bek y kwik trzod y Dobytkow naszych, aniżeli zbawienny głos Ewangelij twojey S. ktora jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu. Zniknęła wnas prawdziwa pobożność; niemasz pierwszey Przodkow naszych gorliwośći, ale tylko Cień, Oziębłość, niedbalstwo, y bespieczenstwo wielkie. Dlategoć przyszło na nas to wszystko złe, ktore nas teraz w Ojczyznie naszey śćiga; Dlategoć y ty Sprawiedliwy Boże, zatuliłeś przed nami Ucho twoje że wołania naszego niewysłuchiwasz; zmrużyłeś Oko twoje że na Utrapienie nasze niepoglądasz; y dobywszy na nas Miecza twego, karmisz nas Chlebem płaczu, y napawasz łzami miarą wielką. Oto ći ktorzy nas nienawidzą, panują już y przewodzą nad nami! *Oto Swiątnice twoje jedne po drugich burzą*, y gorsze coraz na wyniszczenie nasze Rady knują, mowiąc: podzmy a wytraćmy je, aby y Imię ich już więcey wspo-

minane niebyło. Sprawiedliwyś Ty Panie, y sprawiedliwe są te wszystkie Sądy twoje; Tobieć y zato należy chwała, ale nam zawstydzenie twarzy naszey; Lecz iżeś oraz długoćierpliwym y litośćiwym Bogiem, ktory niechcesz Smierći grzesznego Człowieka, ale aby śię nawroćił, a żył; zmiłujże śię, prośimy, y nad nami, acz marnotratnymi, atoli przećież Dziatkami twoimi, do Ciebie śię znowu nawracającymi. Y owszem ty nas sam nawroć o Boże nasz, a tedy prawdziwie nawroceni będziemy! Ty nas sam przez Ducha twego S^{o}. do śiebie poćiągni; a tedy przez Krzyż y Ućisk, przez sławę y niesławę, przez żywot y Smierć, z ochotą pobieżymy za tobą. Niewchodz w Sąd twoj sprawiedliwy znami sługami twoimi, boć przed Obliczem twoim niebędzie usprawiedliwiony żaden żywiący. Zmaż grzechy nasze krwią najmilszego Syna twego; pogrąż je w Morzu zapamiętałośći*) twojey, aby nigdy nieprzychodziły przed Oblicze twoje. Nieodbieraj od nas drogich klenotow zbawiennego Słowa twego, y Sacramentow SS. Ujmi śię sprawy naszey przećiwko Nieprzyjaćiołom naszym! Obroć wniwecz ich zamysły chytre y szkodliwe, aby śię ze wstydem upamiętali, y do Ciebie samego nawroćili. *Ku temu* Celowi, wejrzy o Dobrotliwy Ojcze Okiem miłośierdzia twego, y nato teraznieysze Zebranie nasze; a pobłogosław wszystkie

---

*) Zapamiętałości=niepamięci. (*Przypisek Wyd.*)

świętobliwe Zamysły y Obrady, do ktorych śię już w Imieniu twoim S. zabieramy! Oświeć ćiemne Zmysły nasze, abysmy widzieli co y jakobysmy ku Chwale twojey S. y Ratunkowi naszemu myślić, mowić, radzić, y czynić mieli! Zapal oziębłe Serca nasze Ogniem prawdziwey ku tobie Bogu naszemu miłośći; abysmy jako zawsze tak osobliwie teraz Chwałę Imienia twego, y wieczne Dusz naszych zbawienie nadewszystko sobie poważali; krolestwa Bożego y Sprawiedliwośći Iego we wszystkich Sprawach y Zabawach*) Naszych, a mianowićie wtych przedśięwziętych Obradach, naprzod podług roskazu twego szukali; Wszystkie insze rzeczy za gnoj y śmieći sobie poczytali; a w interesśie Chwały twojey S. y w Udzieleniu zdrowey Rady żadnego zgoła względu na żadne Osoby Ludzkie niemieli! Bądz Ty sam Rajcą y Pomocnikiem naszym, gdy już wszelka rada y pomoc Ludzka niknie! Złącz y zjednocz Serca nasze, abysmy w sforności y jednomyślności S. tę świętą *zaczęli* y dokończyli Sprawę, dla ktoreyesmy tu teraz przed Obliczem twoim stanęli. Uprzątni zpośrodku nas wszystkie affekty złe y grzeszne, a mianowićie zbyteczną bojazń, y nieuważną śmiałość, nieszczerość, pochlebstwo, upor, spory, nienawiść, zawziętość, y inne tym podobne Uczynki ćiemnośći, ktorebynamkolwiek wtym świętobliwym przedśięwzięćiu na przeszkodzie być mo-

*) Zabawach=pracach, zajęciach. (*P. W.*)

gły. Duch twoj dobry niech nas prowadzi gośćińcem prawym, y Sam do Serc y Ust naszych podaje, cobysmy ku podzwignieniu Chwały twojey S. y własnemu Ratunkowi naszemu czynić mieli. O Panie nieopuszczajże nas! o Panie ratujże nas! o Panie wysłuchajże nas, dla niewinney Męki, y przenajdroższey krwie przelania, Syna twego Najmilszego Iezusa Chrystusa; ktoremu z Tobą y z Duchem S. wszelka należy Cześć y Chwała, odtąd aż na wieki, Amen!

Modlitwa Druga Synodowa.

Dobrotliwy Boże, Swięty S. S. Zastępow Panie, chwalimy y wielbimy serdećznie Najświętsze Imię twoje, żeś nas tey przeszłey nocy w Cieniu Skrzydeł Swych Boskich przechowawszy, znowu na to tu mieysce, ku obmyśleniu tego co jest ku pokojowi naszemu, przy zdrowiu y pokoju pożądanym miłośćiwie do kupy zebrał. Przy tey jednak serdeczney podzięce, przedkładamyć oraz ćięszki żal y dolegliwość naszę, że gdy wtym wielkim krzyżu y Ućisku naszym, ktory nas wszystkich zarownie tłoczy, skuteczney Rady y Pomocy miedzy nami szukamy, ani jey znaleść, ani śię Iey dopytać niemożemy. Odeszła już za sprawiedliwym sądem twoim y Rada od mądrych, y śiła od dużych; y niemasz wnas żadney zgoła mocy, przećiwko tak wielkiemu Nieprzyjaćioł naszych mnostwu y potędze.

Do ćiebie tedy o Boże nasz z głębokośći Serc naszych wołamy; przed tobą wylewamy żądośći y modlitwy nasze; Tobie samemu krzywdy y bezprawia nasze przedkładamy! Tobieć nie tajno Wszy-

stko-widzący, wiedzący, y sądzący Boże, jak błahe są śiły nasze; jak niedoradne są Rady nasze; jak słabe y niewystarczające są wszystkie przemożenia nasze. Tobieć nietajna jest zdrugiey strony wielka złość y zawziętość, wielka potęga y Chytrość, wielkie tyraństwo y okrućieństwo, tych, ktorzy szukają złego naszego; ktorzy nam codziennie urągają; ktorzy nas przed Sądy swoje wodzą jako Owce na rzez skazane; ktorzy nas prześladują od Miasta do Miasta; ktorzy nas z Bożnic swych wyrzucają; ktorzy z Domow twey Chwały y modlitew, Iaskinie Zbojcow czynią; y ktorzy gdy nam prawa y przywileje nasze łamią, y nas na mięśne Iatki podawają, rozumieją że przez to osobliwą przysługę tobie Bogu Naszemu czynią. O Boże niemilczże nato! O Sędzio sprawiedliwy, nie bądzże jako ten co niesłyszy! Y niechćiey śię dla tego uspokoić o Boże nasz, ażbyś prawdę twoję na jawią wywiodł jako Słońce; a Sprawiedliwość y Sąd twoj jako niewzruszone gory y pagorki na wieki wieczne. Znamy śię do tego o Boże nasz, znamy śię do tego całym Sercem y Umysłem, żeśmy niegodni łaskawego Ucha twego ku wysłuchaniu modlitew naszych, ponieważesmy y my nieraz zatykali Uszy nasze abysmy niesłuchali Swiętego Zakonu twego; żesmy niegodni abyś nam pomocy y ratunku na głos wołania naszego dodał, ponieważesmy y my nieraz, rzewliwego głosu Bliznich naszych, nieraz y samych Społ-Domownikow Wiary naszey słuchać niechćieli;

Y żesmy niegodni abyś nam Rady dodał, y Rękę swoję ku pomocy naszey wyćiągnął, bo gdyś y Ty Boże nasz przez Sługi swoje y ubogie Członki duchownego Ciała twego na nas wołał, niebyło ktoby słuchał; a gdyś wyćiągał Ręce swoje, niebyło ktoby uważał. Owszem odrzućilismy wszystkę Radę twoję, a karnośći twojey niechćielismy przyjąć; pogardzilismy prostotą Nauki twojey, a wgłupstwie krasomowstwa y powabney Mowy Ludzkiey zakochała śię nikczemna Dusza nasza.*) Toć są o Boże nasz, te ćierpkie grona Winne, ktoremismy Ćię aż dotąd za Wszystkę straż, pracę, fatygę y pieczołowitość twoję o nas, jako o Winnicę swoję, zwiększey częśći raczyli. Toć to jest ta niewdzięczna Wdzięczność nasza; ktorąsmyći wszystkie Dary y Talenty twoje; wszystkie Łaski y Zmiłowania twoje; wszystkie zbawienne Rany, Blizny, hańby, pośmiewiska, urągowiska, krwawy pot y zelżywą Smierć Krzyżową Najmilszego Syna twego, odpłacali y odwdzięczali. Coż nato wszystko rzec mamy o Boże nasz! jedno włożywszy Ręce na Usta nasze, zamilknąć. Bo gdybysmy śię przed Tobą usprawiedliwiać chćieli; własne usta nasze potępiłyby nas; A gdybysmy śię z tobą rozpierać**) mieli, nieodpowiedzielibysmyći z tyśiąca ani na jedno. Znamy tedy y wyznawamy Sercem y Usty, żesmy ćięszko zgrzeszyli prze-

---

*) Aluzya do ówczesnego sposobu prowadzenia polemik. (*P. W.*)

**) Rozpierać się z kimś o co=sprzeczać się, spor wieść. (*P. W.*)

ćiwko Tobie y przećiwko Niebu, stawszy śię niegodnymi abysmy śię zwali Dziatkami twoimi. Nieprawośći nasze przycisnęły głowę naszę, y jako brzemię ćięszkie obćiążyły nas. Zgrzeszylismy My y Ojcowie naśi y Ojcowie Ojcow naszych, y Synowie naśi, y Corki nasze, y Nauczyćiele Naśi, y wszyscy Starśi y Przełożeni naśi. Wszyscysmy śię odwroćili; wszyscysmy śię nieużytecznymi stali; niemasz ktoby czynił dobrze aż do jednego. Sprawiedliwie tedy ćierpiemy, wszystko cokolwiek ćierpiemy; y sprawiedliwe są wszystkie Sądy twoje Panie. Iż śię jednak znowu do Ciebie nawracamy; iż śię uniżamy pod Wielmożną Ręką twoją Boską; iż ći znowu nowe przyrzekamy posłuszeństwo, gorętszą miłość, większą gorliwość, y za twą Swiętą pomocą Trzezwość, Sprawiedliwość y Pobożność; Ach! zmiłujże śię tedy o Ojcze miłośierdzia nad nami, y okaż nam znowu światłość Oblicza Swego! Wszakeś to obiecał, y przyśięgą twoją Boską stwierdził, że niechcesz Smierći, ale nawrocenia y żywota grzesznego Człowieka. Wszakeś ty Sam jest Krolem, Panem y Ojcem naszym; ach, niechże nam tedy nie panuje Człowiek! y niech nas sobie wkorzyść nieobraca, ten ktory śię Tobie sprzećiwia, y ktory śię wynośi nad to wszystko co śię Bogiem zowie. Zaśiądz Ty Sam wtey teraznieyszey Radzie Naszey; a pobłogosław wszystkie świętobliwe zamysły nasze! Utwirdz Serce nasze mądrośćią; a Usta y Wargi nasze obwaruj prawdą!

Uprzątni z pośrodku nas wszystkie takowe Serca, ktore z Owym wiecznie nieszczęśliwym Judaszem, bardziey Mamonę, aniżeli Jezusa kochają! Natchni nas Duchem Rady y Mocy, abysmy nietylko dobrze y mądrze radzić, ale y obrady nasze do pożądanego skutku przywodzić mogli! Chwała twoja S. niech będzie sznurem y prawidłem wszystkich mow, spraw, y myśli naszych; a Wola twoja S. niech rozrządza wszystkie kroki nasze. Zostań znami Panie boć śię już Dzień pobytu naszego, wtey Ojczyznie naszey Ziemskiey nachylił; y już śię wszystko ma ku wieczorowi! Ratuj nas, boć już giniemy! Ratuj, dla imienia twego, dla wiecznego przymierza twego, y dla najmilszego Syna twego! wktorego najświętszym imieniu, takći śię jeszcze Usty y Sercy nabożnymi gorliwie modlimy, mowiąc: Ojcze nasz ktoryś etc. etc...

Modlitwa Trzećia Synodowa.

Lesno. 1739. d. 29. April.

Panie Boże Zastępow! Boże w Sprawach twoich Wielmożny, a w Sądach twoich straszny y niedośćigniony; Niebo jest Stolicą twoją, a Ziemia podnożkiem nog twoich, wszakże jednak patrzysz y na te ktorzy są utrapionego y skruszonego Ducha, y ktorzy drzą na słowo twoje. Niegniewaj śię o Panie, że śię poważamy z Tobą mowić; aczkolwiek tylko prochem y popiołem, y wielkimi grzesznikami jestesmy. Grzechy nasze wołają przećiwko nam o pomstę do Ciebie; a jakożbysmy my niemieli wołać do ćiebie o Łaskę y miłośierdzie?

Miłośćiwy Boże, rozkaż im aby milczały, a wysłuchaj wzdychania y lamenty nasze! A jeżeli nas, jako niegodnych grzesznikow wysłuchać; y rzewliwego głosu modlitew naszych do Ojcowskiego Serca Swego przypuśćić nie raczysz; wysłuchajże przynamniey, y przypuść do Uszu twoich, głos krwie Najmilszego Syna twego, lepsze rzeczy mowiącey

niżeli krew Ablowa! Wyznawamy przed Najświętszym Majestatem twoim, żesmy niegodni podnieść Rąk y Oczu naszych ku niebu; Niegodni otworzyć Ust Naszych, abysmyć przedłożyli Dolegliwośći Nasze. Zgrzeszylismy, przewrotniesmy sobie postępowali, niezbożniesmy żyli, y odrzućilismy wszystkę Radę y Ustawy twoje. Więcej jest Grzechow naszych, aniżeli Włosow na głowie naszey; więcej aniżeli w Morzu kropel; więcey aniżeli Piasku na brzegu Morskim. Ktoż wypowie wielkość Łaski y Dobroći Twojey o Boże przećiwko nam? Lecz ktoż też potrafi wyliczyć y opisać, wielkość, mnostwo, y sprosność grzechow naszych? Tyś nas, gdy nas jeszcze niebyło Tworem rozumnym stworzył; Tyś nas Swiętym Obrazem Swoim obdarzył; Tyś nas w Grzech, Smierć, y Winę wiecznego potępienia zapadłych, własną krwią jednorodzonego Syna twego podzwignął y odkupił; Tyś nas przez Ducha twego S^{o}. odnowił y odrodził; Tyś nas do zbawienney znajomośći Ciebie y Woli twojey S. w Chrystuśie Jezuśie przywiodł; y aż dotąd jeszcze wteyże zbawienney Znajomośći, łaskawie y dobrotliwie (: nad wiele milionow innych Ludzi ktorzy tego szczęśćia niedostąpili:) chowasz y opatrujesz. Lecz o wielka Niewdzięcznośći Nasza! ktorzysmy Tobie Panu Bogu naszemu, szczegulną tylko złośćią, y nieposłuszeństwem, za tak wielkie Dobrodzieystwa twoje odpłacali. Niesłuchalismy bowiem Sług twoich choćiaż nas w Imieniu twoim napominali, stro-

fowali, gromili, y sprawiedliwym gniewem Twoim grozili. Dobra twoje Boskie ktorycheś nam śię do szafunku powierzył, muśiały pysze, rozpuśćie, Obżarstwu, Pijaństwu, y wszelorakim Zbytkom naszym usługować. Członki Ciała nasze°, ktore być miały Orężem Sprawiedliwośći, y Kośćiołem Ducha S°. poczynilismy Orężem niesprawiedliwośći. Blizniego naszego ktoregosmy jako samych śiebie kochać mieli, poczytalismy sobie za proch y popioł, y rozmaitymi sposobami ćiemiężyli. Pogardzilismy Sługami, Słowem, y Pieczęćiami Łaski twojey; a o Domy Służby twojey, y pomnożenie Chwały twojey nicesmy prawie niedbali. Y luboś nas Długoćierpliwy Boże, jako Ojćiec miłośćiwy nieraz do pokuty wabił; luboś wyćiągał Ręce twoje do nas na każdy Dzień, chcąc nas zgromadzić jako Kokosz zgromadza Kurczątka Swoje pod Skrzydła swoje; przecież niechćielismy śię upamiętać, anismy odstąpili od przewrotnych Drog naszych. Ani pogroszki ostrego sądu twego, ani straszliwe przykłady popędliwego gniewu twego, niemogły nas pozyskać y do prawdziwey pokuty przywieść. O Sprawiedliwy Boże, cokolwiek jest pod nami, cokolwiek miedzy nami, y cokolwiek nad nami, to wszystko na nas przed Majestatem twoim skarzy, y pomsty woła. Największemismy Grzesznikami ze wszystkich Społ-Bliznich y Społ-Sąśiadow naszych; ponieważesmy największey łaski y najwięcey Talentow dostąpiwszy, Tobą Bogiem Naszym y Opoką zbawienia naszego pogar-

dzili, Y lubosmyć nieraz poprawę żywota przyobiecali, ślubami y przyśięgami utwierdzali; przećięż wszystka pokuta y poprawa nasza była tylko jako ranna Rosa ktora wnet ginie, albo też cale szczególną tylko Obłudą y Nieszczerośćią. Dla tegoć śię teraz w wielkim nad inne Czasy gniewie, zapaliła popędliwość twoja przećiwko nam. Dla tegoś wylał gniew twoj y pomstę twoję na nas jako Strumień. Dla tegoś nas podał na wolą tych, ktorzy finalney zguby y wyniszczenia naszego szukają. Ogarnęły nas boleśći Smierći, a potoki Utrapienia zatrwożyły nas; Zachwyćiły nas śidła Smierći, y niemasz ktoby nas poćieszył, y niedoradnym Rady dodał.

Tyś jest Sam o Boże ktory to wszystko możesz; a ztąd też do Ciebie Samego Serca y Oczy nasze podnośimy. Ty jeśli chcesz możesz nas od grzechow naszych oczyśćić y uleczyć; Ach! rzeczże tedy Słowo tylko, a będą uzdrowieni Słudzy twoij! Niechże ta uniżona prozba nasza, na doskonałey Przyczynie Jezusowey zasadzona, przeniknie Niebiosa, y poruszy Wnętrznośći Miłośierdzia twego! Niechże y to teraznieysze Zebranie nasze daremne niebędzie! Wesprzy nas Prawicą twoją! Przyodziey mocą z Wysokośći! Włoż Słowo mądrosci do Serca naszego, y skuteczną Radę do Ust Naszych! Oświeć Rozum nasz, abysmy widzieli Drogę Zywota, y Sposoby Ratunku naszego! Nakłoń Wolą naszę, abysmy tego tylko chćieli y pragnęli, co Ty o Boże nasz, y Chwała twoja S. y własne Zbawienie nasze po-

trzebuje! Zapal wszystkie Affekty Nasze świętym prawdziwey ku Tobie miłośći Ogniem! Podzwigni Obaliny Syonu twego! Zawiąż Rany nasze! Zgrom straszliwy Szum y nadęte Wały Morza wielkiego! A nam Ludowi Twemu, na Tobie samym spolegającemu, bądź miłośćiw, teraz y na wieki wieczne, Amen.